

Piotr SZUKALSKI

## Charakterystyka związków kohabitacyjnych we współczesnej Polsce

Związki kohabitacyjne<sup>1</sup> to intymne, długotrwałe relacje pomiędzy dwojgiem ludzi dorosłych, które prowadzą do wspólnego zamieszkiwania, choć jednocześnie nie znajdują odzwierciedlenia w zmianie prawnego statusu osób je tworzących. Związki te wraz ze związkami typu LAT (*living apart together* — żyjąc razem, choć nie zamieszkując razem)<sup>2</sup> tworzą kategorię trwałych związków nieformalnych, coraz bardziej rozpowszechnioną we współczesnym świecie. Świadomość zwiększania się przypadków związków niezarejestrowanych na tyle silnych, aby osoby te mogły wspólnie zamieszkać jest we współczesnej Polsce powszechna. Jednak temu przekonaniu nie towarzyszy pełna wiedza o częstości występowania, cechach je charakteryzujących ani tym bardziej o indywidualnych przyczynach składających do formowania i ponoszenia konsekwencji życia w takich związkach. Publikowane opracowania odnoszą się bowiem do danych z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002 (NSP 2002) lub mikrospisu przeprowadzonego w 1995 r. (Fihel, 2005; Kuciarska-Ciesielska, 1998; Slany, 2001; Szukalski, 2004, 2006).

Celem artykułu jest próba opisu najważniejszych cech par kohabitujących na podstawie eksploracji danych Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011 (NSP 2011). Spis ten — mimo licznych ograniczeń — jest *de facto* jedynym źródłem informacji umożliwiających sformułowanie obserwacji o cechach tych par w odniesieniu do całego kraju i jego regionów. Pomijając dyskusję na temat specyfiki ostatniego spisu, wynikającej z zastosowanej metodyki gromadzenia danych, należy zdawać sobie sprawę z tego, że również poprzednie spisy (tzw. pełne) nie dostarczały całkowicie wiarygodnych informacji na interesujący nas temat. Działo się tak z uwagi na wrażliwość tematyki zarówno w sytuacji, gdy związki nieformalne są wciąż w niektórych kręgach społeczeństwa stygmatyzowane, jak i z uwagi na niechęć wielu respondentów do podawania bardzo osobistych informacji.

<sup>1</sup> Termin kohabitacja pochodzi od francuskiego *cohabitation*, oznaczającego zarówno wspólne zamieszkiwanie, jak i współżycie na kształt małżeńskiego.

<sup>2</sup> Kryterium pozwalającym odróżnić oba typy związków jest częstota spędzania wspólnie czasu — jeśli w czasie trzech ostatnich miesięcy para spędzała razem średnio przynajmniej 4 noce w tygodniu, mamy do czynienia ze związkiem kohabitacyjnym, jeśli nie spędzała — jest to związek typu LAT.

Dane pochodzące z GUS (wyników ogólnopolskich, jak i wojewódzkich) zestawiano w miarę możliwości z danymi poprzedniego spisu oraz częściowo mikrospisu z 1995 r., co pozwoli uchwycić zachodzące zmiany i prawidłowości. Zacząć jednak należy od przedstawienia zmian w podejściu społecznym do związków nieformalnych.

### *DŁUGOOKRESOWE ZMIANY PODEJŚCIA DO ZWIĄZKÓW KOHABITACYJNYCH*

Zmiany podejścia zobrazować można na podstawie chronologicznie wyodrębnionych przez Ch. Prinza (1995) etapów percepcji kohabitacji w społeczeństwach Zachodu, traktowanej kolejno jako:

- 1) związek patologiczny, tolerowany jedynie w szczególnych warunkach, w przypadku osób z nizin społecznych (np. byli więźniowie czy prostytutki) lub ze szczytów elit (arystokracja, artyści);
- 2) preludium do małżeństwa, swoiste „małżeństwo na próbę”, mające ułatwić podjęcie dożgonnego zobowiązania i zmniejszyć prawdopodobieństwo późniejszego rozpadu związku wskutek rozwodu; w tym przypadku wspólne zamieszkiwanie następuje dopiero w chwili podjęcia decyzji o zawarciu związku małżeńskiego, zaś celem jest jedynie zwiększenie prawdopodobieństwa małżeńskiego sukcesu;
- 3) alternatywa wobec małżeństwa; kohabitacja się autonomizuje, stając się taką samą formą związku małżeńskiego, jak te zalegalizowane;
- 4) rodzaj małżeństwa — instytucje państwowe w celu wzmocnienia więzi między partnerami starają się ich zachęcić do zalegalizowania związku, oferując wprowadzenie „mniej zobowiązującej” formy, tj. związku partnerskiego<sup>3</sup>.

W rezultacie kohabitacja zyskuje nową tożsamość, tj. związku równie dobrego, jak tradycyjne małżeństwo. Należy przy tym zauważyć znaczące przeszerzenie zróżnicowanie w Europie momentu rozpoczęcia tej sekwencji zmian, jak i odmienny punkt wyjściowy kohabitacji. W niektórych regionach bowiem istniało przyzwolenie na życie w związku nieformalnym w szczególnych sytuacjach (np. sprawdzenie płodności wybranki przed zawarciem małżeństwa). Okres zwyczajowo uznawany za punkt odniesienia do porównań z teraźniejszością (pierwsza połowa XX w.) był czasem wyjątkowo małego rozpowszechnie-

---

<sup>3</sup> W Polsce przyjęło się błędnie utożsamiać związki partnerskie i kohabitacyjne (tak się stało np. w przypadku publikacji wyników NSP 2002, ale już przy NSP 2011 używa się poprawnej terminologii). Prawo wielu państw europejskich dopuszcza możliwość zarejestrowania związku niebędącego małżeństwem. Z reguły zapewnia ono stronom mniejszy zakres praw i obowiązków (np. niemożność adoptowania dzieci, wspólnego rozliczania się podatkowego, korzystania z przywilejów spadkowych albo uzyskanie tych uprawnień po udowodnieniu stabilności związku po 1—3 latach) oraz słabszą ochronę przed rozwiązaniem (np. możliwość wyrejestrowania związku na żądanie jednej ze stron, bez konieczności przeprowadzania procedury rozwodowej). Związek taki w wielu państwach nosi nazwę związku partnerskiego lub partnerstwa i również w Polsce ta nazwa powinna być zarezerwowana dla takiej właśnie formy prawnej.

nia związków kohabitacyjnych na kontynencie europejskim (Burguiere, Lebrun, 1996).

Jednocześnie ze zmianą funkcji dokonuje się zmiana charakteru związków kohabitacyjnych (Pongracz, Speder, 2003). Zmniejsza się mianowicie znaczenie związków „starego typu”, tj. skupiających przynajmniej jedną osobę rozwiedzioną, separowaną lub owdowiałą, w przypadku których przepisy prawa, złe wspomnienia i doświadczenia lub opinia potomstwa przemawiały za pozostawianiem w niezalegalizowanym związku, co spotykało się ze zrozumieniem społecznym. Z kolei wzrasta waga związku „nowego typu”, tworzono go przez dwie osoby, z których żadna nigdy nie zawarła małżeństwa, tj. w przypadku których brak jest innych przeciwwskazań, jak te o charakterze czysto mentalnym (czy być może również ekonomicznym), przemawiających przeciwko legalizacji związku.

### *CZĘSTOŚĆ WYSTĘPOWANIA KOHABITACJI W POLSCE*

Na kohabitację spojrzeć można z dwóch perspektyw — udziału związków niesformalizowanych wśród istniejących związków i frakcji dorosłej ludności zaangażowanej w tego typu relacje. Patrząc z pierwszej perspektywy szacowano, że w roku 1978 stanowiły one 1% ogółu. Dla późniejszych lat mamy bardziej precyzyjne dane, udziały te wynosiły: w 1988 r. — 1,2%, w 1995 r. (mikrospis) — 1,7%, w 2002 r. — 2,2%, zaś w roku 2011 — już 3,6%.

Patrząc z kolei z perspektywy ludności w wieku 15 lat i więcej, to w latach 2002—2011 nastąpiła znacząca zmiana w podejściu do kohabitacji. O ile w pierwszym roku przytoczonej dekady jedynie 1,3% ludności żyło w związkach kohabitacyjnych, o tyle w roku 2011 było to 2%, przy czym wielkości te były o 0,1—0,2 p.proc. wyższe w przypadku mężczyzn w porównaniu z kobietami.

Jak widać, nieformalne związki upowszechniają się w Polsce. Dokonało się to zarówno pod wpływem czynnika kulturowego, po pierwsze, zachodzącej zmiany społecznej modyfikującej sposób myślenia, zwłaszcza młodych ludzi, o sposobie budowania, funkcjonowania czy rozpadzie związków, po drugie, „westernizacji”, czyli powierzchownej zmiany sposobu myślenia polegającego na próbie „bycia takim samym”, jak płynący z mediów przekaz o życiu (zwłaszcza celebrytów) w krajach uznawanych za wzór rozwoju cywilizacyjnego, tj. w Stanach Zjednoczonych i państwach Europy Zachodniej, jak i warunków, w jakich współcześnie żyje się w Polsce. Do tej ostatniej grupy zaliczyć należy przede wszystkim wzrost niepewności w pierwszych latach dorosłości, związany z niestabilnym przebiegiem kariery zawodowej i niskimi dochodami, skutkujący niechęcią do podejmowania długookresowych zobowiązań, a w przypadku ich podjęcia — wybieraniem mniej zobowiązujących form wspólnego życia.

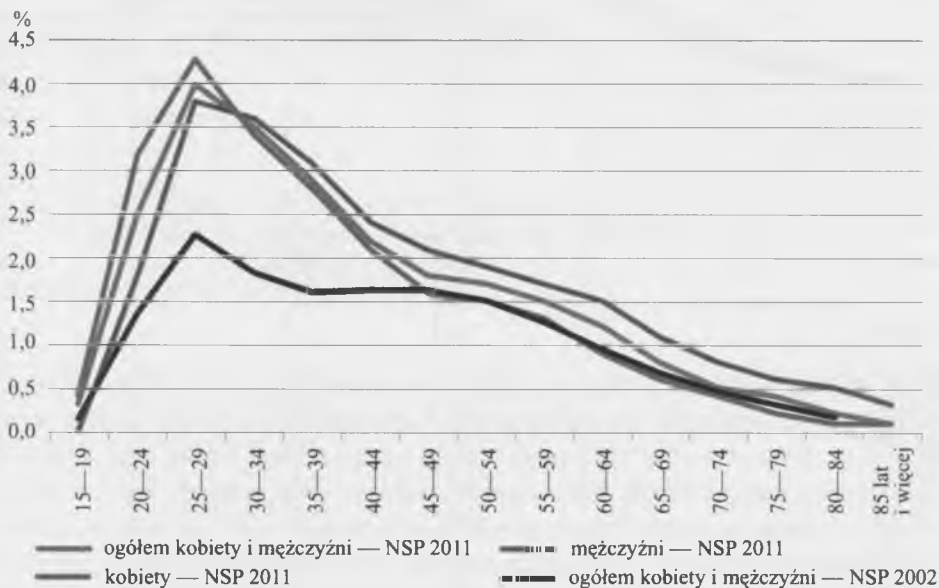
Innym czynnikiem, ważnym w przypadku uboższych grup społecznych, jest polityka społeczna, która traktuje osoby tworzące związki kohabitacyjne jako „niepowiązanych ze sobą singli”, nieuprawnionych do rent rodzinnych, czy ułatwień w uzyskaniu miejsca dla dzieci w żłobkach i przedszkolach.

Występowanie tych czynników wpływa na różnice występujące pomiędzy skłonnością ludności miast i wsi do formowania stabilnych, a nieformalnych związków. Według NSP 2011 wśród osób w wieku 15 lat i więcej kohabitało 2,5% mieszkańców miast i 1,1% na wsi. Różnice te wręcz nasiliły się w porównaniu do wcześniejszych lat, albowiem w 2002 r. wynosiły odpowiednio 1,5% i 0,9%. Wzrost był większy zwłaszcza w przypadku obszarów zurbanizowanych, gdzie wynikające ze wzorców kulturowych opory przed wchodzeniem w tego typu związki są mniejsze.

### WIEK A SKŁONNOŚĆ DO KOHABITACJI

Podstawową zmienną różnicującą skłonność do kohabitacji jest wiek. Niezależnie od płci częstość występowania kohabitacji różniła się pomiędzy grupami wieku kilkudziesięciokrotnie. Choć podstawowa zależność między wiekiem a skłonnością do kohabitacji, uwidaczniająca się najbardziej wśród osób w wieku 25—29 lat, nie zmieniła się między ostatnimi dwoma spisami, to wyraźnie wzrosła częstość tego typu zachowań w wyższych grupach wieku (wykr. 1). Wśród osób niemających jeszcze 40 lat odsetek kohabitujących wzrósł dwukrotnie w okresie między omawianymi spisami, tymczasem w przypadku osób starszych przyrosty występowały, jednak miały one zdecydowanie mniej dynamiczny charakter.

**Wykr. 1. WIEK I WYSTĘPOWANIE KOHABITACJI WEDŁUG PŁCI NA PODSTAWIE NSP 2011 ORAZ NSP 2002 W % LUDNOŚCI OGÓŁEM W DANYM WIEKU**



Źródło: dla roku 2002 (Szukalski, 2004), dla roku 2011 (*Ludność* ..., 2013).

W Polsce jest w rezultacie coraz więcej związków kohabitacyjnych ludzi młodych. Kluczowymi kwestiami stają się ich długotrwałość, stopień przekształcania się tego typu związków w małżeńskie oraz skłonność osób kohabitujących do posiadania potomstwa. Warto tu zaznaczyć, że prowadzone w 2013 r. w woj. łódzkim badanie narzeczonych (osób planujących zawarcie małżeństwa w Łodzi lub okolicznych gminach miejsko-wiejskich) wskazywało, że 70,4% badanych par już wspólnie mieszkało. Działo się tak niezależnie od preferowanej przez respondentów formy zawarcia związku (78,8% osób planujących zawarcie małżeństwa cywilnego i 66,2% w przypadku małżeństwa wyznaniowego), będącej pośrednim wskaźnikiem przekonań religijnych i etycznych (Szukałski, 2013).

O ile zatem istnieją przesłanki pozwalające stwierdzić, że kohabitacja przedmałżeńska jest obecnie normą przynajmniej w warunkach wielkomiejskich, o tyle w zasadzie nic nie wiemy o skłonności kohabitujących do zalegalizowania związku. Jest to o tyle ważne, że kohabitacja może być krótszym lub dłuższym preludem do związku małżeńskiego lub jego stałą namiastką.

Wspomnianą młodość osób tworzących niezarejestrowane związki widać zwłaszcza, gdy dokonana się porównania rozkładu wieku osób w nich żyjących oraz zamężnych i żonatych (tabl. 1).

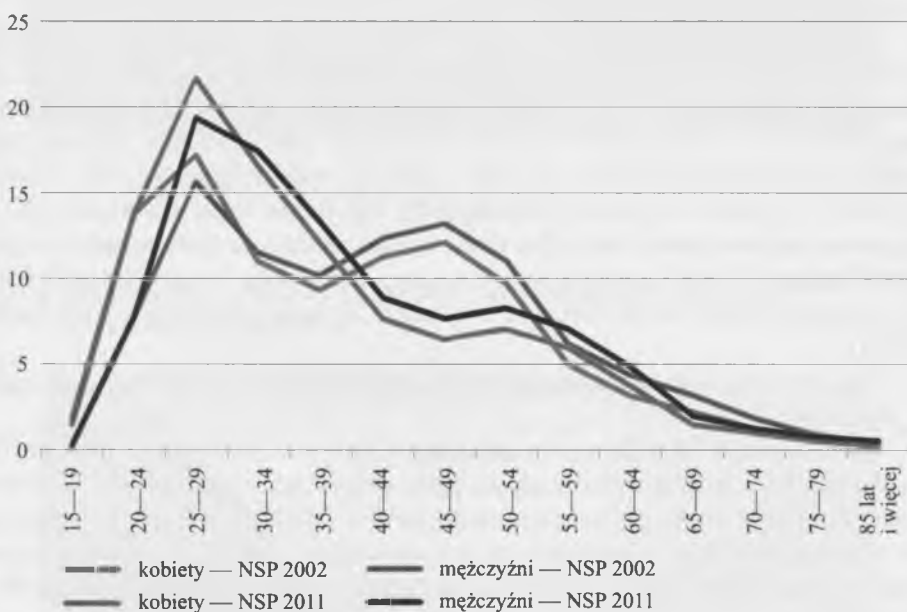
**TABL. 1. ROZKŁAD WIEKU MĘŻCZYŹN I KOBIET POZOSTAJĄCYCH W ZWIĄZKACH KOHABITACYJNYCH I MAŁŻEŃSKICH W 2011 R. (osoby w danym typie związku=100)**

W i e k	Mężczyźni		Kobiety	
	kohabitacja	małżeństwa	kohabitacja	małżeństwa
15—19 lat .....	0,3	0,0	1,5	0,1
20—24 .....	7,8	1,0	13,9	2,7
25—29 .....	19,4	6,4	21,7	9,2
30—34 .....	17,5	10,7	16,6	11,8
35—39 .....	13,4	11,0	12,1	11,3
40—44 .....	8,9	9,8	7,7	9,9
45—49 .....	7,7	10,2	6,4	10,3
50—54 .....	8,3	12,1	7,1	12,1
55—59 .....	7,1	12,1	6,0	11,6
60—64 .....	4,9	9,9	3,8	8,9
65—69 .....	2,0	5,5	1,5	4,6
70—74 .....	1,3	4,8	1,0	3,7
75—79 .....	0,8	3,6	0,5	2,4
80—84 .....	0,4	2,0	0,2	1,0
85 lat i więcej .....	0,1	0,8	0,1	0,3

Ź r ó d ł o: obliczenia własne na podstawie publikacji *Ludność...* (2013).

Mniej niż 40 lat miało 58,4% kohabitujących mężczyzn i jedynie 29,1% żonatych. Dla kobiet wielkości te to odpowiednio 65,8% i 35,3%. 75% mężczyzn żyjących w kohabitacji i 49,1% mężczyzn żonatych nie przekraczało 50 roku życia, zaś w zbiorowości kobiet w tym samym wieku obie wielkości wyniosły 79,9% i 55,3%. W porównaniu z NSP 2002 wystąpiło odmłodzenie populacji osób kohabitujących (wykr. 2). Jest to jeszcze bardziej widoczne, gdy porówna się dane z mikrospisu z 1995 r., wedle którego 51,6% kobiet i 60,4% mężczyzn żyjących w związkach nieformalnych miało przynajmniej 40 lat (Kuciarska-Ciesielska, 1998).

**Wykr. 2. ROZKŁAD WIEKU OSÓB KOHABITUJĄCYCH WEDŁUG PŁCI W LATACH 2002 I 2011 (ogółem kohabitujący danej płci=100)**



Źródło: jak przy wyk. 1.

Analizując wyniki spisowe warto jednak pamiętać o uniwersalnych zasadach demograficznych, zwłaszcza o uwzględnianiu długookresowych konsekwencji kryzysów społecznych, przejawiających się wpływem czynnika kohortowego. Występujący spadek udziału osób czterdziesto-, pięćdziesięcioletnich jest w dużym stopniu wynikiem przechodzenia pokolenia powojennego wyżu demograficznego do tego etapu życia, gdy w przypadku niepowodzeń matrymonialnych zdecydowanie rzadziej zakłada się nową rodzinę.

## STAN CYWILNY OSÓB KOHABITUJĄCYCH

W 2011 r. wspólne zamieszkiwanie bez ślubu dotyczyło osób bez doświadczeń małżeńskich (61,6%), następnie rozwiedzionych (28,3%), wdów i wdowców (5,1%) oraz pozostających w związkach małżeńskich (5,0%). Płeć różnicowała te wielkości następująco: kohabitujący mężczyźni nieco częściej byli kawalerami (62,4%) niż kobiety pannami (60,7%), osobami pozostającymi w ważnym związku małżeńskim (odpowiednio 5,4% i 4,6%) i rozwiedzeni (29,3% i 27,2%). Wśród kobiet wyższy odsetek dotyczył osób owdowiałych (7,5% i 2,8%). Dwie ostatnie różnice nie powinny dziwić, o ile pamięta się z jednej strony o wyższym prawdopodobieństwie znalezienia partnerki przez rozwiedzionych mężczyzn niż kobiety będące w takiej samej sytuacji, z drugiej zaś o nadumieralności mężczyzn wpływającej na przewagę wdów.

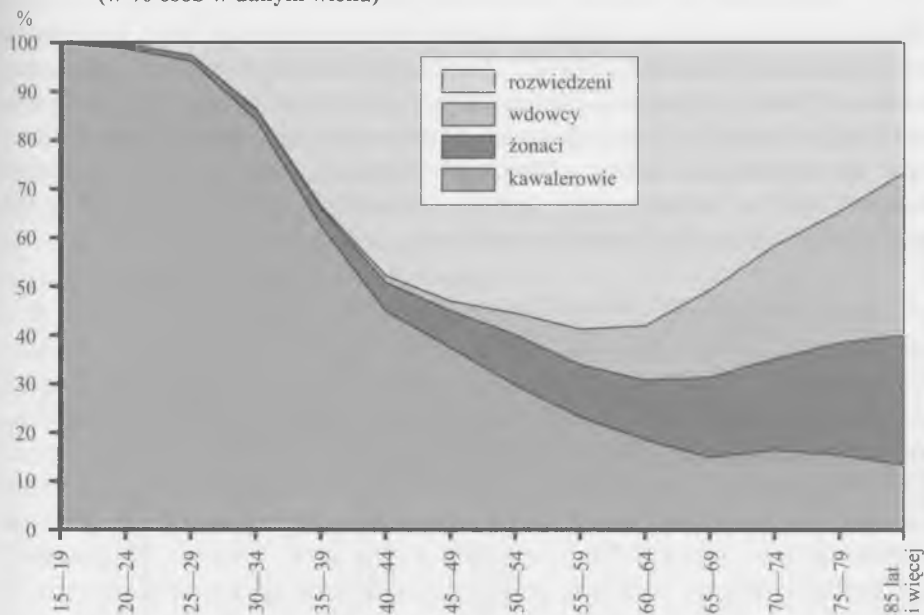
W porównaniu z wynikami NSP 2002 dokonała się zmiana struktury związków kohabitacyjnych, tzn. wzrosło znaczenie osób niemających doświadczeń małżeńskich. W 2002 r. udział kawalerów wśród kohabitujących wynosił 51,7%, zaś panien 49,0%, natomiast zdecydowanie wyższe były udziały osób rozwiedzionych (33,8% i 29,9%) i owdowiałych (4,9% i 13,6%). Wyraźnie (prawie o połowę) zmniejszyła się liczba osób owdowiałych, co zapewne odzwierciedla nie tylko duży wzrost znaczenia osób młodych wśród kohabitujących, ale i zdecydowanie wyższy wiek osób tracących małżonków w ostatnich latach, w porównaniu z sytuacją na początku XXI w. (Szukalski, 2013).

Stan cywilny osób kohabitujących jest zróżnicowany w zależności od wieku i płci (wykr. 3 i 4).

Wśród osób do 40. roku życia dominowały panny i kawalerowie, choć szybko wzrastała frakcja rozwiedzionych, którzy dominowali w grupie wieku 40—64 lata. W grupie osób „po czterdzieście” bardzo szybko wzrastał — zwłaszcza w zbiorowości kobiet — odsetek osób owdowiałych. Wśród kobiet ta kategoria staje się dominująca po 65. roku życia, zaś wśród mężczyzn dopiero w wieku 80 lat i więcej.

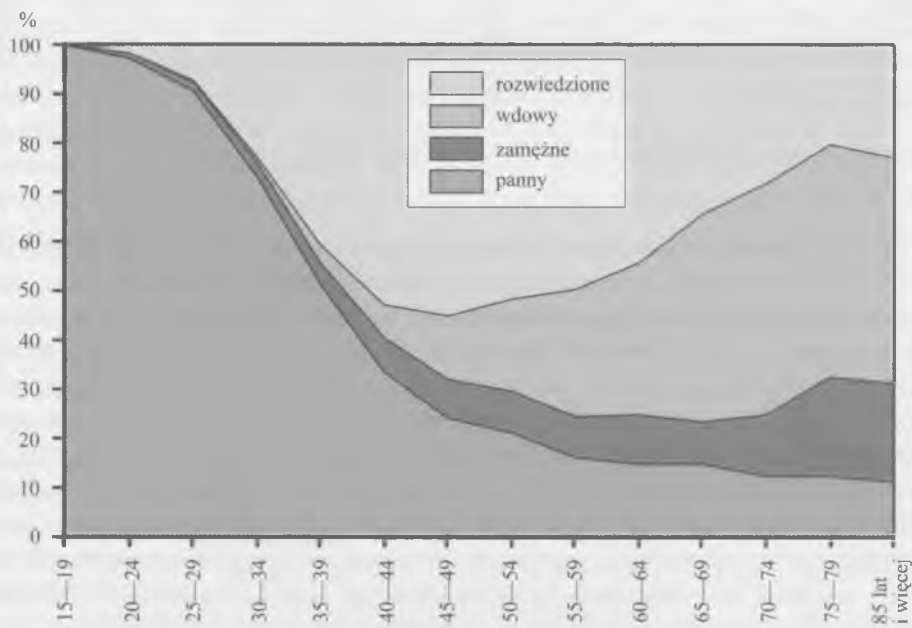
Niezwykle intrygujący jest występujący wraz z przechodzeniem do coraz starszych grup wieku wzrost znaczenia osób kohabitujących pozostających w ważnym związku małżeńskim. Choć dotyczy to jedynie 1/20 wszystkich osób żyjących w stabilnym związku nieformalnym, po 50. roku życia jest to już co najmniej 10% mężczyzn i 8% kobiet, zaś w wieku 75 lat i więcej powyżej 20%. Otwarte pozostaje pytanie, na ile taki stan rzeczy jest wskaźnikiem (paradoksalnie) tradycyjnego spojrzenia na małżeństwo, które z różnych względów nie powinno albo nie może być rozwiązane, natomiast w przypadku niepowodzeń partnerów będących w związku kohabitacyjnym prowadzi do zmiany stanu faktycznego zamiast do rozwodu świadczącego w odbiorze publicznym o niepowodzeniu życiowym.

**Wykr. 3. WIEK I STAN CYWILNY KOHABITUJĄCYCH MĘŻCZYŹN W 2011 R.**  
(w % osób w danym wieku)



Źródło: *Ludność*, 2013.

**Wykr. 4. WIEK I STAN CYWILNY KOHABITUJĄCYCH KOBIET W 2011 R.**  
(w % osób w danym wieku)



Źródło: jak przy wykr. 3.



## KOHABITACJA W PRZEKROJU REGIONALNYM

Skłonność do życia w trwałych, niezalegalizowanych związkach jest bardzo zróżnicowana przestrzennie (tabl. 2). Odzwierciedla to zarówno kulturowe zróżnicowanie Polski, jak i czynniki oddziałujące na ową skłonność (wysokość wynagrodzeń, urbanizacja, wykształcenie, sytuacja na rynku pracy, niezarobkowe źródła utrzymania) (Szukalski, 2006). Na podstawie analizy wyników dwóch ostatnich spisów powszechnych można zauważyć stałość uporządkowania regionów z punktu widzenia skali kohabitacji.

**TABL. 2. CZĘSTOŚĆ DEKLAROWANIA ŻYCIA W KOHABITACJI WEDŁUG WOJEWÓDZTW (w % ludności w wieku 15 lat i więcej)**

Województwa	2002			2011		
	ogółem	miasta	wieś	ogółem	miasta	wieś
<b>Polska</b> .....	<b>1,3</b>	<b>1,5</b>	<b>0,9</b>	<b>2,0</b>	<b>2,5</b>	<b>1,1</b>
Dolnośląskie .....	2,1	2,2	1,8	2,9	3,3	2,0
Kujawsko-pomorskie .....	1,2	1,4	0,9	2,0	2,5	1,1
Lubelskie .....	0,8	0,9	0,7	1,1	1,5	0,6
Lubuskie .....	2,3	2,4	2,3	3,7	4,2	2,8
Łódzkie .....	1,2	1,5	0,6	1,9	2,5	0,7
Małopolskie .....	0,7	1,0	0,3	1,1	1,7	0,4
Mazowieckie .....	1,3	1,6	0,7	2,2	2,8	0,9
Opolskie .....	1,2	1,6	0,8	1,7	2,4	1,0
Podkarpackie .....	0,4	0,6	0,3	0,6	0,9	0,3
Podlaskie .....	0,8	1,0	0,5	1,2	1,6	0,6
Pomorskie .....	1,6	1,7	1,4	2,5	2,9	1,7
Śląskie .....	1,3	1,5	0,6	2,0	2,4	0,8
Świętokrzyskie .....	0,6	0,8	0,5	0,9	1,2	0,6
Warmińsko-mazurskie ...	1,6	1,6	1,7	2,6	3,0	2,1
Wielkopolskie .....	1,0	1,3	0,7	1,8	2,4	1,1
Zachodniopomorskie .....	2,5	2,4	2,9	3,8	4,0	3,3

Źródło: dla 2002 r. na podstawie opracowania P. Szukalskiego (2006), dla 2011 r. *Ludność...* (2013).

Uporządkowanie województw z maksymalnymi wartościami odnotowanymi na Ziemiach Odzyskanych, a minimalnymi w dawnej Galicji i południowo-wschodniej części Kongresówki nie powinno dziwić. Kolejność regionów jest taka sama, jak w przypadku wyników innych analiz odnoszących się do nietradycyjnych zachowań demograficznych, co pozwala mówić wręcz o swoistym „syndromie nowoczesności” przejawiającym się spójnością nie tylko zachowań w sferze prokreacji (Kurek, Lange, 2013; Szukalski, 2001), doboru partnera (Szukalski, 2013), lecz również zachowań odnoszących się do innych sfer obyczajowości (np. religijność) i obywatelskości (np. preferencje polityczne, frekwencja wyborcza) (Janiszewska, 2013). Zdziwiająca jest jednak, że wewnętrznej spójności zachowań nie można wyjaśnić odwołaniem się tylko do koncepcji „kohort mentalnych” (skupiających osoby o wspólnym stylu życia i poglądach na życie), a zwłaszcza do subkoncepcji pionierów zmian demograficznych (Van de Kaa, 1997). O ile zgodnie

z tą koncepcją pionierzy (przede wszystkim młode, dobrze wykształcone kobiety o lewicowych poglądach, zamieszkujące obszary wysoko zurbanizowane, zwłaszcza wielkomięskie) powinni znaleźć się w największych miastach, o tyle poszukiwanie owych „liderów zmian” na wsi województw zachodniopomorskiego, lubuskiego czy warmińsko-mazurskiego prowadzi do konstatacji o innej przyczynie zachodzących tam zmian, osadzonych bardziej w kontekście ekonomicznym i etno-kulturowym niż „cywilizacyjnym”. Potwierdzają taki tok rozumowania wyniki badań M. Mynarskiej i A. Matysiak (2010), wskazujące na wyższą skłonność w Polsce osób gorzej wykształconych do formowania związków nieformalnych w porównaniu z tymi lepiej wyedukowanymi.

Przyczyn zmian można się bardziej doszukiwać w „przedsiębiorczości osób ubogich”, przejawiającej się odwoływaniem się do takich form życia rodzinnego, które związane są albo z niższymi kosztami funkcjonowania (brak kosztów ślubu i wesela), albo wyższymi korzyściami z życia w nich (uprawnienia lub przywileje związane z dostępem do pomocy społecznej, usług społecznych). Innym wyjaśnieniem jest zasiedziałość (zamieszkiwanie w tej samej gminie, w której dana osoba urodziła się), czynnik odzwierciedlający siłę kontroli społecznej, więzi społecznej, osadzenia w normach etycznych i obyczajowych. Tereny o najwyższym/najniższym odsetku par kohabujących odznaczają się przeciwnymi ekstremami zasiedziałości.

W ramach województw, a zatem względnie jednorodnych jednostek administracyjnych, zauważa się dodatkowo duże wewnętrzne, międzypowiatowe zróżnicowanie częstości kohabitacji (tabl. 3). Generalnie panuje zasada, że powiaty o najniższych frakcjach osób żyjących w tego typu związkach to obszary słabo zurbanizowane, nieznajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie stolic regionów, które — podobnie jak inne większe miasta na prawach powiatu — odznaczają się wartościami najwyższymi. W przypadku największych miast, jak również obszarów je okalających, skutek suburbanizacji, w coraz większym stopniu zamieszkuje je ludność wielkomięska, charakteryzująca się wysoką tolerancją życia w związkach niezarejestrowanych.

**TABL. 3. POWIATY O EKSTREMALNYCH UDZIAŁACH ZWIĄZKÓW KOHABITACYJNYCH WEDŁUG WOJEWÓDZTW (w % ludności w wieku 15+)**

Województwa	Minimum	Maksimum
Dolnośląskie	oleśnicki (1,4), milicki (1,6), wołowski (1,8)	Wrocław (4,0), Wałbrzych (3,9), zgorzelecki (3,4)
Kujawsko-pomorskie	radziejowski (0,8), włocławski (0,9), żniński (0,9)	Grudziądz (3,7), Toruń (3,1), Bydgoszcz (2,7)
Lubelskie	janowski (0,2), biłgorajski (0,5), lubartowski (0,5), łukowski (0,5), rycki (0,5)	Chełm (2,1), Lublin (1,9), Biała Podlaska (1,7)
Lubuskie	wschowski (2,3), międzyrzecki (2,4), zielonogórski (2,7)	Zielona Góra (4,9), Gorzów Wlkp. (4,8), słubicki (4,4), krośnieński (4,4)

**TABL. 3. POWIATY O EKSTREMALNYCH UDZIAŁACH ZWIĄZKÓW KOHABITACYJNYCH WEDŁUG WOJEWÓDZTW (w % ludności w wieku 15+) (dok.)**

Województwa	Minimum	Maksimum
Łódzkie	opoczyński (0,5), pajęczański (0,5), piotrkowski (0,6), skierniewicki (0,6)	Łódź (3,4), pabianicki (2,2), Piotrków Tryb. (2,1)
Małopolskie	dąbrowski (0,2), tarnowski (0,2), myślenicki (0,3), nowosądecki (0,3), suski (0,3)	Kraków (2,6), Tarnów (1,1), chrzanowski (1,1), oświęcimski (1,1)
Mazowieckie	przysuski (0,2), garwoliński (0,3), ostrołęcki (0,4)	Warszawa (3,8), piaseczyński (2,8), pruszkowski (2,4)
Opolskie	oleski (0,8), namysłowski (1,0), opolski (1,1)	Opole (2,8), brzeski (2,4), kędzierzysko-kozielski (2,1)
Podkarpackie	brzozowski (0,2), kolbuszowski (0,2)	bieszczadzki (1,7), Przemyśl (1,7), Rzeszów (1,5)
Podlaskie	łomżyński (0,4), wysokomazowiecki (0,4), sokółski (0,5), kolneński (0,5)	Suwałki (2,2), Białystok (2,0), hajnowski (1,4)
Pomorskie	kartuski (1,0), kościerski (1,1), chojnicki (1,3)	Słupsk (3,5), Gdańsk (3,4), gdański (3,4)
Śląskie	klóbucki (0,4), żywiecki (0,6), częstochowski (0,7), lubliniecki (0,7)	Chorzów (4,6), Świętochłowice (3,8), Zabrze (3,4)
Świętokrzyskie	włoszczowski (0,4), kielecki (0,5), jędrzejowski (0,5), kazimierski (0,5)	Kielce (1,3), ostrowiecki (1,2), skarżyski (1,1), starachowicki (1,1)
Warmińsko-mazurskie	działdowski (1,0), nowomiejski (1,2), piski (1,5), szczygieński (1,5)	Olsztyn (4,2), giżycki (3,3), Elbląg (3,2)
Wielkopolskie	kaliski (0,6), ostrzeszowski (0,7), leszczyński (0,8)	Poznań (3,6), Leszno (2,9), pilski (2,6)
Zachodniopomorskie	choszczęński (2,4), sławieński (2,5), myśliborski (2,8), pyrzycki (2,8)	Świnoujście (5,0), Koszalin (4,5), policki (4,5)

Ź r ó d ł o: publikacje *Ludność w województwie...* oraz *Stan i struktura demograficzno-społeczna. NSP 2011* dostępne na stronach internetowych urzędów statystycznych poszczególnych województw.

W danych tabl. 3 zastanawiają przede wszystkim nie powiaty o maksymalnych wartościach, lecz te odznaczające się udziałem osób kohabituujących na poziomie 0,2—0,3 p.proc. Z perspektywy mieszkańca wielkiego miasta wielkości takie wydają się być bardzo małe, świadczące jednak o trwałości tradycyjnie pojmowanych warunków wspólnego zamieszkiwania w słabo zurbanizowanych rejonach Polski Południowo-Wschodniej.

Tym jednak, co najbardziej zastanawia z perspektywy badacza zagadnienia jest wyjątkowość południowo-wschodniej części woj. podkarpackiego. Powiat bieszczadzki i tereny go okalające, z uwagi na ludność napływową, wyróżniają się na tle całego województwa zarówno w przypadku kohabitacji, urodzeń pozamażeńskich, jak i np. migracji (Rosner, 2014), wskazując że zasiedziałość jest prawdopodobnie najważniejszym czynnikiem różnicującym skłonność do nietradycyjnych zachowań demograficznych.

## Podsumowanie

Od kilku dekad badacze stanu rodziny formułują współistniejące sprzeczne twierdzenia o kryzysie rodziny i jej nadal silnej pozycji. Zwolennicy pierwszego wskazują na obniżającą się skłonność do formowania małżeństw, posiadania potomstwa, częstszy rozpad małżeństw wskutek rozwodu, a generalnie odchodzenie od rodziny stanowiącej małżeństwo. Stronnicy drugiego twierdzenia uważają, że rodzina wciąż ma się dobrze, zaś obecnie jesteśmy jedynie świadkami przemian jej instytucjonalnego charakteru, odejścia od jej formalizacji i sztywnych, tradycyjnych zasad funkcjonowania.

Moje opracowanie nie miało na celu opowiedzenia się w tym sporze za którąś ze stron. To jest analiza zmian jakościowych: motywacji do zakładania związku, sposobu jego funkcjonowania, ról wypełnianych przez kohabitantów, siły ich zobowiązań względem siebie, chęci posiadania potomstwa, która umożliwia w rzeczywistości wsparcie którejś stronie tego, w dużym stopniu ideologicznego, sporu. Informacje gromadzone w trakcie spisów powszechnych są w naturalny sposób zbyt powierzchowne, aby umożliwić opis ukrytej logiki zachodzących zmian.

Dane uzyskane ze spisów powszechnych umożliwiają wskazanie nie tylko najważniejszych ilościowych cech zachodzących przemian, lecz jednocześnie ich „strukturalnych mechanizmów napędzających”. Do takich cech należy czynnik generacyjny. Następująca z upływem czasu zmiana generacyjna samoistnie wpływa na zmiany częstości występowania w całej badanej populacji określonych zdarzeń czy stanów. Wspomniany najszybszy wzrost skłonności do kohabitowania wśród osób najmłodszych — wynikający z tego, że dzisiejsi młodzi i młodzi sprzed lat to osoby wychowane w zupełnie innych realiach — jest przykładem ważności czynnika kohortowego dla zrozumienia występujących zmian zachowań demograficznych.

---

dr hab. Piotr Szukalski — Uniwersytet Łódzki

## LITERATURA

- Burguiere A., Lebrun F. (1996), *Priest, prince and family*, [w:] A. Burguiere, Ch. Klapisch-Zuber, M. Segalen, F. Zonabend (eds.), *A history of the family*, vol. II, Belknap Press, Cambridge, Mass
- Fihel A. (2005), *Consensual unions in Poland: an analysis of the 2002 Population Census*, „Studia Demograficzne”, nr 1(147)
- Janiszewska A. (2013), *Zachowania matrymonialne i prokreacyjne w Polsce — ujęcie geograficzne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
- Kuciarska-Ciesielska M. (1998), *Rodziny*, [w:] *Tendencje zmian struktur ludności, gospodarstw domowych i rodzin w latach 1988—1995*, GUS
- Kurek S., Lange M. (2013), *Zmiany zachowań prokreacyjnych w Polsce w ujęciu przestrzennym*, WN UP, Kraków
- Ludność. Stan i struktura społeczno-demograficzna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011* (2013), GUS, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/narodowy-spis-powszechny-ludnosc-i-mieszkan-2011/ludnosc-stand-i-struktura-demograficzno-spoleczna-nsp-2011,14,1.html>
- Mynarska M., Matysiak A. (2010), *Diffusion of cohabitation in Poland*, „Studia Demograficzne”, nr 1—2 (157—158), [http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2010\\_1-2\\_3\\_mm\\_am.pdf](http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2010_1-2_3_mm_am.pdf)

- Pongracz M., Speder Z. (2003), *Marriage and cohabitation — facts and opinions compared*, „Demografia”, vol. 46 (special edition), [http://www.demografia.hu/letoltes/kiadvanyok/Dem\\_angol/2003/Pongracz-Speder.pdf](http://www.demografia.hu/letoltes/kiadvanyok/Dem_angol/2003/Pongracz-Speder.pdf)
- Prinz Ch. (1995), *Cohabiting, married or single. Portraying, analyzing and modeling new living arrangements in the changing societies of Europe*, Averbury, Aldershot
- Rosner A. (2014), *Migracje wewnętrzne i ich związek z przestrzennym zróżnicowaniem rozwoju społeczno-gospodarczego wsi*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 1 (162)
- Slany K. (2001), *Charakterystyka demograficzno-społeczna związków kohabitacyjnych w Polsce w świetle danych z Mikroskopisu*, „Problemy Rodziny”, nr 1 (235)
- Szukalski P. (2001), *Płodność i urodzenia pozamażeńskie w Polsce*, „Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UŁ”, seria A, nr 132, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/4100>
- Szukalski P. (2004), *Kohabitacja w Polsce*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3748>
- Szukalski P. (2006), *Przestrzenne zróżnicowanie związków kohabitacyjnych w Polsce*, [w:] P. Szukalski (red.), *Szansa na sukces. Recepty współczesnych Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3650>
- Szukalski P. (2013), *Małżeństwo: początek i koniec*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
- Van de Kaa D.J. (1997), *Options and sequences Europe's demographic transitions*, „Nethur-Demography Paper”, nr 39

## SUMMARY

*Paper is devoted to a Polish family, now subject to profound changes, more and more often because the relationship is informal (cohabitant). The purpose of this article is to present the data on the basis of Census 2011 and bringing the specificity of cohabitation in Poland. Census data indicate that there is a clear rejuvenation of the cohabitant population, dissemination of this type of compounds among singles. At the same time there is a persistent and significant spatial differences in the incidence of this type forms of family life, which is consistent with the ranking of regions on traditional demographic behavior in the sphere of procreation and marriage.*

## РЕЗЮМЕ

*Статья посвящается польской семье, подлежащей в настоящее время глубоким изменениям, которая все чаще образует неформальные (коабитационные) отношения.*

*Целью статьи является представление на основе данных Всеобщей переписи населения 2011 частоты выступления, а также характеристики специфики коабитации в Польше. Данные из переписи указывают на то, что бесспорно выступает омоложение популяции коабитантов, которое может быть связано с распространением такого типа отношений среди девушек и холостяков. Одновременно выступает постоянная и значительная пространственная дифференциация частоты этого типа форм семейной жизни, что соответствует рейтингу регионов в отношении к традиционным демографическим явлениям в области прокреации и заключения браков.*